

Władysław Krajewski, Edmund Morawiec

Moje spotkanie z ks. Szczepanem Ślągą

Studia Philosophiae Christianae 32/1, 144-147

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sapienti sat! Czy tak, Szczepanie? Czy udało mi się pokazać, jak bardzo do siebie się zbliżyły nasze od dawna paralelnie biegnące drogi? I czy przyznajesz, że na tych drogach jeszcze wiele nam zrobić trza?! A zatem: żyznych dziesięcioleci po Sześćdziesiątce!

BERNARD HAŁACZEK

MOJE SPOTKANIE Z KS. SZCZEPANEM ŚLAGĄ

Po raz pierwszy bodajże rozmawiałem z ks. prof. Szczepanem Ślągą podczas Zjazdu Polskiej Filozofii w Krakowie. Wyraził on zainteresowanie udziałem w spotkaniach filozofów nauki w Ośrodku Międzyuniwersyteckim w Dubrowniku (Chorwacja). Wiedział, że jestem jednym z ośmiu dyrektorów imprezy, która nazywa się „kurs filozofii nauki”, a właściwie jest od dawna coroczną konferencją naukową, na którą przyjeżdża kilkudziesięciu filozofów nauki z różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich. Powiedziałem, że chętnie załatwię dla niego zaproszenie, tym bardziej, że jedno z kolejnych spotkań ma być poświęcone filozofii biologii, w której ks. Śługa się specjalizuje. I rzeczywiście przyjechał on do Dubrownika w 1988 roku, wygłosił referat i brał udział w dyskusjach.

Tak się złożyło, że zamieszkaliśmy w jednym pokoju w hotelu Lero; był tam bowiem tłok i brakło pokoi jednoosobowych. Prof. Śługa powiedział żartobliwie, że cóż, muszę zamieszkać z księdzem. Odparłem, że nie mam nic przeciwko księżom, a zaraz dodałem, niezbyt taktownie, że wolałbym, co prawda mieszkać z niepalącym, nie jest to jednak tak istotne. Wytknęła mi od razu ten nietakt obecna przy rozmowie Elżbieta Pietruska. Natomiast ks. Śługa zachował się bardzo taktownie, starając się nie palić w naszym pokoju, chociaż mówiłem, że nie powinien się zbyt przejmować tym, co wtedy powiedziałem. Podczas tych dwóch tygodni zaprzyjaźniliśmy się wkrótce, pijąc wino, przeszliśmy „na Ty”. Nie żałowałem już, że zabrakło jednoosobowych pokoi.

Ciekawą przygodą była nasza wspólna podróż do Hercegowiny, do miejscowości Miedzugorie, słynnej wówczas z powodu domnie-manego cudu – grupa miejscowej młodzieży zobaczyła nad wzgórzem, na którym stała, Matkę Boską i słyszała Jej słowa. Po tym wydarzeniu przybywało do Medzugoria wielu pielgrzymów. I podczas naszej wizyty było tam tłoczno. Szczepan miał aparat i robił zdjęcia. Na jednym z nich przeglądam listy do Matki Boskiej pozostawione na szczycie wzgórza przez ufnych pielgrzymów. Po pewnym czasie w Warszawie, dostałem zdjęcia wraz z bardzo miłym listem.

Zacząłem też dostawać tomy wydawnictwa ATK *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, a potem *Studia Philosophiae Christianae*, które Szczepan redaguje wraz z ks. prof. Mieczysławem Lubańskim. A propos, z tym ostatnim mam liczne kontakty i również przeszedłem z nim „na Ty” (nieco później, bo nigdy nie mieszkaliśmy razem...).

Z mojej inicjatywy prof. Ślaga został zaproszony przez Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego jako jeden z opiniodawców w sprawie tytułu profesorskiego Elżbiety Pietruskiej. Z kolei ja zostałem z jego inicjatywy zaproszony przez Akademię Teologii Katolickiej jako jeden z recenzentów pracy habilitacyjnej jego uczennicy Anny Latawiec. Brałem wtedy po raz pierwszy (ale nie ostatni) udział w zebraniu Rady Naukowej Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Stwierdziłem, że panuje tam nadzwyczaj miła atmosfera.

Zaprzyjaźniłem się również z Anią Latawiec. Wypiliśmy niedawno bruderszajt podczas Kongresu Logiki, Metodologii i Filozofii Nauki we Florencji.

Szczepan też miał na ten kongres zgłoszony referat, ale nie mógł przyjechać z powodu poważnej choroby. Życzę mu z całego serca powrotu do zdrowia i długiego jeszcze życia.

WŁADYSŁAW KRAJEWSKI

Nie miałem możliwości z różnych powodów przygotować artykułu do specjalnego numeru *Studia Philosophiae Christianae* który poświęcono na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w ATK Ks. prof. dr hab. Sz. W. Śladze z okazji trzydziestolecia Jego pracy na tym Wydziale. Jako długoletni pracownik tegoż Wydziału nie mogę jednak oprzeć się szczerej chęci wyrażenia z tej okazji przynajmniej fragmentu obrazu kolegi Szczepana, jako człowieka i filozofa, który wytworzył się w mej świadomości w ciągu trzydziestu lat mojej z nim współpracy.

Pierwszy mój kontakt z ks. Ślągą nastąpił w czasie studiów uniwersyteckich w Lublinie na KUL-u. Ujrzałem go jako zwinnego młodego księdza, diecezji łódzkiej, spokojnego i zrównoważonego, zainteresowanego sprawami studiów. Studiowaliśmy na jednym Wydziale, chociaż różne specjalności. Dlatego też nie wywiązały się wówczas między nami bliższe relacje koleżeńskie. Dobrze jednak znaleźliśmy się, wiedziliśmy o sobie. Ks. Sz. W. Ślaga obrał specjalizację „Filozofię Przyrody Ożywionej”, której kierownikiem był prof. K. Kłósak, ja natomiast zatrzymałem się na metafizyce, kierowanej

przez prof. M. A. Krąpca i metodologii nauk kierowanej przez prof. S. Kamińskiego. Znaczyło to, iż zajęliśmy przeciwstawne pozycje w problemie sposobu uprawiania filozofii klasycznej, jakie wówczas były żywo dyskutowane i rozwijane na Wydziale Filozofii KUL-u i na takich pozycjach pozostaliśmy do dnia dzisiejszego.

Bliższe kontakty nastąpiły w momencie, gdy po uzyskaniu doktoratu, został on zatrudniony na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w ATK, a było to w 1966 r., na którym pracowałem już od 1964 r. W początkowych, młodzieńczych latach naszej pracy, Uczelnia znalazła się w stadium intensywnego rozwoju, prawie pod każdym względem. Nie brakowało więc pracy wielorakiego rodzaju. Szczególną uwagę zwracano na pogłębianie wiedzy osobistej, publikowanie, organizowanie „spotkań naukowych”, dydaktykę, pracę redakcyjną, a przede wszystkim zwracano uwagę na robienie stopni naukowych celem obsadzenia katedr, które wówczas w większości nie miały swoich kierowników. Po uzyskaniu przez nas samodzielności pracowników naukowych, doszła nadto praca administracyjna. W tym „tyglu” przeróżnych zajęć, osobowości każdego z nas nie tylko rozwijały się, ale także stawały się coraz bardziej nawzajem uwidaczniane. Znaliśmy się i znamy się wystarczająco dobrze, by móc o sobie coś nawzajem powiedzieć.

Ks. profesor Sz. W. Ślaga rysuje się w mojej świadomości jako człowiek o niesamowitej pracowitości. Ta cecha ostatecznie rozstrzygnęła o stopniu jego zaangażowania się w całokształt pracy na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w ATK od samego początku jego pobytu w Akademii, aż do chwili obecnej. Zaznaczyło się to szczególnie w takich dziedzinach jak: administracja, redakcja, dydaktyka oraz praca twórcza, ściśle naukowa, wyrażająca się w jego licznych publikacjach. Wyrazem działalności administracyjnej jest to, że od 1981 r. pełnił on i pełni aż do chwili obecnej funkcję kierownika katedry filozofii przyrody, przez dwie kadencje, pełnił funkcję prodziekana Wydziału, był i nadal pozostał członkiem różnych komisji, w wielu przypadkach im przewodniczył, wielokrotnie był też przewodniczącym tych Komisji. Jego działalność redakcyjna wyraża się w tym, że od 1982 r. sprawował funkcję sekretarza półrocznika wydziałowego *Studia Philosophiae Christianae*. Od wielu lat jest też redaktorem naczelnym tegoż półrocznika. Na nim ciążyła odpowiedzialność za „wygląd” wewnętrzny i zewnętrzny wspomnianego periodyku. Jest on także współredaktorem serii wydawniczej, ukazującej się systematycznie pt. *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*. Jego działalność dydaktyczna obejmowała i nadal obejmuje prowadzenie wykładów kursorycznych i monograficznych, ćwiczeń i seminariów, nie tylko w ATK, ale także

w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Okresowo wspomagał dydaktycznie także inne ośrodki naukowe w Polsce. Wiele z Jego publikacji można uznać za świetne pomoce dydaktyczne z zakresu filozofii przyrody. Szczególnej pracowitości wymagała od niego działalność ściśle naukowa. Jest ona naprawdę bogata, tak ze względu na ilość, jak i różnorodność podejmowanych zagadnień. Warto wspomnieć, że do roku 1988 odnotowano 107 publikacji. Tematyka koncentruje się na zagadnieniach z filozofii biologii i filozofii przyrody oraz z pogranicza biologii teoretycznej. Ten typ działalności jest wielkim wkładem w filozofię na terenie polskim. Jej rezultat dostrzeżono, czego wyrazem było powołanie Szczepana w poczet członków Komitetu Badań Naukowych PAN.

Inną własnością jego osobowości jako uprawiającego filozofię, jest sumienność, precyzja i dokładność. Jak widać są to cechy pokrewne. Widoczne są one w każdym z wymienionych tu działów jego pracy. Konstytuowały one u niego postawę, którą można nazwać perfekcjonizmem. Taka postawa dawała dobre rezultaty w pracy naukowej, redakcyjnej, dydaktycznej. Była źródłem ich swoistej perfekcji. W administrowaniu jednak przysparzała mu wiele kłopotów, a nawet cierpienia. Niekiedy żalił się przede mną, jako wówczas prorektorem, iż nie może urzeczywistnić takich lub innych pożytecznych dla Wydziału koncepcji ze względu na takie lub inne trudności wpływające ze strony od niego niezależnej. Cierpiał z tego powodu. Wówczas szukał wsparcia. Nie łatwo jednak było mu przynieść w tej sprawie ulgę. I wreszcie jedna jeszcze bardzo istotna pozytywna własność jego osobowości jako pracownika naukowego. Jest nią chęć niesienia pomocy drugim. Jego postawa jest naturalną konsekwencją poprzednich własności jego osoby. Człowiek ten miał zawsze i ma czas dla drugich, tych najmłodszych i tych najstarszych. Często np. słyszy się od autorów składających maszynopisy do redakcji, którą kieruje: „nie mam dobrze przygotowanego tekstu tego materiału, ale Szczepciu doprowadzi go do właściwej formy, że może być opublikowany”. Sam zresztą korzystałem w wielu przypadkach z tej jego służebnej postawy.

Zasygnalizowałem niektóre tylko cechy mojego kolegi – prof. Sz. W. Śląg. Z okazji trzydziestolecia Jego pracy naukowej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK, życzę mu dużo zdrowia, aby dalej swoją pracą mógł służyć Uczelni, Kościołowi i Polsce.

JEGO KOLEGA – PROF. E. MORAWIEC